

KRONIKA

Sprawozdanie

13th International Neuropsychanalytic Congress: *From addiction to relationships: neuropsychanalytic perspectives on craving, caring and clinging*

W dniach 24–26.06.2012 odbył się w Atenach 13. Międzynarodowy Kongres Neuropsychanalizy poświęcony zbliżeniu wiedzy na temat cech wspólnych więzi i relacji międzyludzkich oraz uzależnień. Otwierająca kongres debata „Czy psychoanaliza i neuroscience potrzebują się nawzajem?” dobrze ilustrowała szerokość perspektyw naukowych całego kongresu. Christos Joannidis przedstawił w niej argumenty przeciwko tezie dyskusji mówiąc, że psychoanaliza jest niezależną dyscypliną, której obszarem badania jest subiektywność. Jego zdaniem podmiot, jakim jest istota ludzka, może być badany tylko przez inny podmiot. Ten pogląd prowadzi do tradycyjnego rozróżnienia na dyscypliny oferujące wyjaśnienie oraz dyscypliny, które oferują rozumienie. Są to dwa porządki metodologiczne, dwa różne systemy uzyskiwania prawdy o ludzkiej kondycji. Prawdą psychoanalizy jest to, że ludzkie doświadczenie może być zrozumiane tylko przez wewnętrzne relacje (przez inny podmiot), a nie zewnętrzne wyjaśnienia.

Jaak Panksepp, neurobiolog i twórca affective neuroscience, mówił przede wszystkim o tym, że umysły zwierząt stanowią fundament naszych własnych umysłów. Po drugie, zarówno psychoanaliza jak neuroscience potrzebują wiedzy, jak ewoluował mózg, aby „oświecać” obie dyscypliny. Jego zdaniem „doktryna neuronu” (neuron doctrine) jako podstawa naszej wiedzy o mózgu nie może być w żaden sposób transformowana w wiedzę

na temat umysłu. Dopiero „doktryna sieci neuronalnych” (network doctrine), czyli wiedza o funkcjonalnych sieciach w mózgu, które leżą u podstawy umysłu, może zapewnić podstawę do połączenia obu wymiarów. Natomiast problemem jest to, że w obrębie neurobiologii, w której badane są mózgi zwierząt, nie jest uwzględniany aspekt umysłowy. Jak powiedział Panksepp: „zwierzęta utraciły swój umysł w behawioralnej nauce XX wieku.” Straciła ona umysł i emocje zwierząt z pola widzenia i stąd jej redukcjonizm.

Dyskusję podsumował Mark Solms mówiąc, że to, co najważniejsze w mózgu, to jego unikalna zdolność do subiektywności. Zdaniem Solmsa psychoanaliza potrzebuje neuroscience i neuroscience psychoanalizy, a jest to spowodowane dualizmem mózgu. Umysł i mózg są dwoma aspektami tej samej części natury. Jak ujął to twórca neuropsychanalizy, nie jest to kwestia filozofii: kiedy budzę się rano wiem, że to ja, Mark Solms. Kiedy potem idę do lustra, to widzę ciało i też wiem, że to ja, Mark Solms. Nie myślę, że to ktoś inny w lustrze niż ja.

Wykład wygłoszony przez Jeana Decety zatytułowany był: „Neuroewolucja empatii”. Decety stwierdził, że termin empatia jest stosowany do opisanego różnych zjawisk. Ta różnorodność zaciera znaczenie empatii. Zdaniem prelegenta ludzka empatia może być lepiej rozumiana w odniesieniu do filogenezy mózgu społecznego. Empatia ma podłoże ewolucyjne, neurologiczne i biochemiczne. Nawet najbardziej zaawansowane formy empatii u ludzi są związane z podstawowymi mechanizmami afektywnej komunikacji, przywiązania, społecznego i opieki rodzicielskiej. Jest ona mediowana przez wiele systemów fizjologicznych organizmu (ciała) i mózgowych, a także przez kontekst społeczny.

Wykład Marilii Aiseistein dotyczył z kolei zagadnień psychoanalizy. Mówiła ona o tych pacjentach, dla których potrzeba relacji jest katastrofą, a obiekt jest spostrzegany jako źródło lęku i niebezpieczeństwa.

Wykład Vittoria Gallese dotyczył przede wszystkim pacjentów ze schizofrenią. Gallese rozpoczął od omawiania „ucieleśnionej symulacji” (Embodied Simulation – ES.) Teoria ES dostarcza jednolitego modelu podstawowych aspektów poznania społecznego, pokazując, że osoby używają swoich własnych stanów psychicznych lub procesów reprezentowanych cielesnie w funkcjonalnym odnoszeniu ich do innych osób. Badania Gallese dotyczyły pacjentów z pierwszym epizodem schizofrenii. Odnosiły się do podstawowego poczucia istnienia ja cielesnego. W schizofrenii mamy do czynienia z zaburzeniem poczucia własności doświadczeń, poczucia obecności, nieefektywną zdolnością do ustanowienia granicy pomiędzy sobą a obecnością innych. Gallese omówił badania swojego zespołu oparte na rozpoznawaniu części własnego ciała przez pacjentów ze schizofrenią. Pacjenci ze schizofrenią nie ujawniali zwiększonej łatwości rozpoznawania własnych części ciała w zadaniach proceduralnych, wykazywali także trudność w aktywowaniu reprezentacji motorycznych swoich własnych części ciała, kiedy na nie patrzyli.

Wystąpienie, które wygłosił Gary Aston-Jones, było poświęcone głównie oreksynie. Neurony, w których jest ona przekaźnikiem, są dychotomiczne – położone w części środkowej podwzgórza odpowiadają za wzbudzenie, położone bocznie są związane z systemem nagrody. System oreksynowy szczególnie zaangażowany jest w wysoce znaczące nagrody zarówno narkotyki, jak i naturalne. Oreksyna jest bardziej związana z chceniem, nadawaniem znaczenia, motywacją do osiągnięcia przyjemności, specyficznymi celami. System nagrody oparty na dopaminie to bardziej system po prostu motywacyjny, a-obiektualny. Układ związany z oreksyną to system już związany z obiektem.

Wystąpienie Jaaka Pankseppa jak zawsze dotyczyło bardzo wielu wątków. Jego zdaniem fundamentalne emocjonalne afektywne systemy umysłu odzwierciedlają różne ewolucyjnie adaptacyjne funkcje mózgu. We współczesnych badaniach neurobiologii często wybierają taką drogę, w której zapominają, że kluczową funkcją mózgu jest generowanie procesów psychologicznych, które regulują zachowanie. Myślenie, spostrzeganie, uczucia i zachowania (oraz uzależnianie się) nie są po prostu cechami molekuł zlokalizowanych w mózgu. Aby zrozumieć, jak mózg generuje uczucia społeczne i uzależnienia, potrzebujemy psychologicznej neuronalnej perspektywy sieciowej (psychological neural network perspectives).

Bardzo ciekawy wątek wystąpienia dotyczył podobieństwa pomiędzy uzależnieniem od opiatów i zależnością w związku (społeczną). Autor ten przytoczył następujące pary odpowiadających sobie zjawisk: zależność od leku – więź, tolerancja leku – odsunięcie się od siebie dwóch osób, zespół abstynencyjny – stres separacyjny. W związku z taką sytuacją ludzie i zwierzęta poszukują opioidów, aby złagodzić ból separacji. Opiaty były używane do leczenia depresji do połowy lat 50.

W trakcie kongresu odbyły się także liczne sympozja i sesje badawcze, których omówienie przekraczałoby ramy tego opracowania.

Sławomir Murawiec